№ 141. Łódź Poniedziałek 31 maja 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.30 | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Porażka bolszewików na północnym froncie.

Warszawa, 30 maja. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 maja.

Na północnym froncie nieprzyjaciel wznowił na kilku punktach silne ataki, udaremnione jednakże wszędzie z wielkiemi dla niego stratami.

Szczególniej zaciekłe walki wywiązały się na przyczółku mostowym w Rzeczycy, zaatakowanym dwukrotnie przez znaczne siły bolszewickie, podchodzące w kilku falach. Nasze załogi przy skutecznem współdziałaniu pociągów pancernych, artylerji i lotników nie tylko odrzuciły napór nieprzyjacielski, lecz wojska nasze samorzutnie przeszły do pościgu, zadając uciekającym oddziałom bolszewickim bardzo ciężkie straty, biorąc kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W boju tym zginął bohaterską śmiercią podpor. Rakowski.

W rejonie Borysowa nasze samoloty zestrzeliły w walce napowietrznej aparat nieprzyjacielski.

Między Dźwiną a Górną Berezyną wojska nasze na kilku odcinkach posuwają się zwycięsko naprzód.

Na froncie ukraińskim bolszewicy rozwijają swoją zaczepną działalność. W rejonie Dziomkowce i Pogrebiszcze, dalej w oparciu o Dniepr większe kolumny nieprzyjacielskie przeszły do ataku. Pomyślne walki trwają.

Nasi lotnicy uszkodzili koło stacji kolejowej Popieluchy pancerny pociąg bolszewicki. Jest to trzeci pociąg pancerny zniszczony na tej linji w ciągu ostatnich dwóch dni.

Zastępca szefa sztabu generał.
Kuliński, pułkownik.

Krwawe walki w Bytomiu.

Bytom, 29 maja. (PAT). W piątek wieczorem urządzili niemcy pod przewodnictwem bojówki, uzbrojonej w rewolwery, granaty ręczne i drągi żelazne, napad na lokal polskiego komitetu plebiscytowego w Bytomiu, mieszczący się w hotelu „Lemnitz", zostali oni jednak przez polaków zwycięsko odparci. Przy śpiewie „Deutschland über alles", wszczęli niemcy następnie ponowny szturm, rzucając do okien kamieniami i kawałkami węgla, a wreszcie z okrzykiem „Hurra!" rzucili się z drągami do bramy hotelu. Cofnęli się, gdy padło kilka strzałów danych na postrach. Z drugiej strony niemcy wtargnęli do sali kasynowej i przy pomocy granatów ręcznych zamienili salę w gruzy, a następnie podpalili poniszczone meble. Ogień, który sięgał pierwszego piętra, personel komitetu ugasił, wśród gradu kul niemieckich. Gdy niemcy wdarli się na podwórze, polacy dali kilka strzałów, od których poległo dwóch niemców. Niemcy cofnęli się, poczem znowu zaczęli szturmować, rzucając granaty ręczne i strzelając. Wywiązała się krwawa walka, w której miało zginąć znowu dwóch niemców. O ile dotąd stwierdzono, po stronie niemieckiej jest czterech zabitych i 10 ranionych. Po stronie polskiej jest jeden lekko raniony. Walka trwała cztery godziny, aż do 1 godz. w nocy, o której to godzinie nadeszło wojsko francuskie, które tłum rozproszyło. Przedtem nie można było wezwać wojska, bo poczta nie chciała dać połączenia telefonicznego. W czasie walki ujęto jednego z przywódców bojówki, który jak wynika z papierów znalezionych przy nim jest oficerem niemieckim. Papiery dowodzą, że napad urządzono w porozumieniu z komendą 6 korp. we Wrocławiu. Wojska francuskie aresztowały drugiego przywódcę bojówki, Langera, który jest również wojskowym niemieckim, a przybył do Bytomia, rzekomo, jako redaktor „Ostdeutsche Morgenzeitung".

Inne bandy niemieckie napadły nocą na szereg instytucji polskich, wybijając wszystkie szyby. Były planowane dalsze napady, ale przeszkodziło im wojsko francuskie, oraz robotnicy polscy. W czasie walk późną nocą na placu Moltkiego został ciężko raniony jeden żołnierz Sicherheitswehru i kilka osób cywilnych. Władze okupacyjne ściągnęły Sicherheitswehr do koszar. Niemcy dokonali także napadu na odwach francuski. Francuzi obrzuceni kamieniami użyli broni palnej, przyczem kilka osób zostało ranionych, a jedna podobno zabita.

Konflikt między Brusiłowem a komunistami.

Rząd Sowietów zagrożony kryzysem.

Bukareszt, 30 maja. Komisarze bolszewiccy są silnie zaniepokojeni postępowaniem Brusiłowa, który gromadzi wokoło siebie tylko starych oficerów carskiej armji. Zaczynają go oni podejrzewać, że chce on w ten sposób pozbawić komisarzy bolszewickich wpływu na armję. Brusiłow zaś żąda bezwarunkowego ustąpienia mu w sprawach, które on uważa za właściwe, i, że tylko pod tym warunkiem może dla sowietów pracować. Zatarg między Brusiłowem a komisarzami przybiera ostrą formę i jest prawdopodobnem, że może on wywołać kryzys w rządzie sowietów.

Bank czesko-słowacki.

Warszawa, 29 maja. (PAT), Ministerstwa przemysłu i handlu komunikują: Bank czeski w Berlinie „Czeski Unin Bank (Die Bömische Union Bank), Agrani Bank w Berlinie, oraz Tracki Bank kredytowy finansowały i powołały do życia bank czesko-słowacki dla handlu zagranicznego. Bank ten rozporządza kapitałem 25 miljonow koron czesko-słowackich i znajduie się w Berlinie. Zadaniem tego Banku jest popieranie czesko-słowackiego handlu zagranicznego.

Układ niemiecko-łotewski.

Nauen, 30 mafa. (PAT) Radjo. Prasa niemiecka ogłasza tekst układu pokojowego zawartego między Niemcami a Łotwą, według którego Niemcy uznają niezawisłość Łotwy, skoro uzna ją jedno z mocarstw koalicyjnych. Niemcy zobowiązują się zapłacić odszkodowanie za wszystkie szkody wyrządzone przez wojska, a stwierdzone przez komisję mieszaną. Niemcy dostarczą Łotwie towarów na kredyt. Oba państwa zapewniają sobie najbardziej uprzywilejowane stanowisko we wszystkich stosunkach handlowych, przemysłowych i żegludze. Łotwa zezwala na ruch transito z Niemiec względnie do Niemiec.

Nowiny w kilku słowach.

— D'Annunzio zajął jugosłowiańską miejscowość Karelję.

— Rządy moskiewski i berliński zawarły układ w sprawie powrotu jeńców z Rosji do Niemiec. Jeńcy powrócą przez Rygę.

— Rząd kanadyjski zażądał od Niemiec odszkodowania w kwocie jednego miljarda 691 mil. dolarów.

— Konferencja Lloyd George'a z Krasinem została wyznaczona na wtorek.

— Gruzja zerwała rokowania o zawieszenie broni z rządem sowietów.

— Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Japonją a Rosją w dniu 25 uległy zawieszeniu.

— Z Władywostoku donoszą o buncie oddziałów czerwonych, które nie zgodziły się na wysłanie ich na front polski.

— Rząd litewski zaprzecza wiadomości, jakoby Litwa zawarła sojusz z Rosją sowiecką przeciw Polsce.

— Nitti zaproponował Radzie Najwyższej odroczenie konferencji w Spaa do lipca.

— Rząd perski zwrócił się telegraficznie do Cursona z prośbą o założenie protestu u rosyjskiego rządu sowietów przeciwko bombardowaniu Enzeli.

— W Melbourne odbyła się wspaniała uroczystość z okazji pobytu ks. Walii, mieszkańcy Australii manifestowali swą lojalność.

— Do Warmji i na Mazowsze przybyć ma na głosowanie z Rzeszy niemieckiej 160,000 ludzi uprawnionych do głosowania.

Co słychać w Mińsku?

„Minskij Kurjer" w numerze z dnia 25-go b. m. donosi:

Komisarjat m. Mińska ogłasza, że wszelkie pozwolenia wydane na urządzanie w Mińsku zebrań publicznych zostają niniejszem cofnięte. Przedstawienia i koncerty powinny się kończyć o godz. 9 i pół wiecz. Winni niezastosowania się do tego przepisu będą surowo karani.

*

W tym samym numerze czytamy:

Wczoraj (24 b. m.) na targach w Mińsku nie było zupełnie przyjezdnych chłopów. Na targu Troickim było ledwie 10—12 wozów. Wskutek tego ceny podniosły się niesłychanie. Za kwartę mleka płacono 12 mk., śmietany—55—60 mk.; chleb 9 i pół mk., słonina—56 mk. Po południu na bazarze ukazało się parę wozów z sianem, koniczyną i słomą.

*

Pisma mińskie zamieszczają następujące obwieszczenie:

Z dn. 25 b. m. zarządza się:

1) mieszkańcom Mińska dozwala się przebywać na ulicach od godz. 6-ej rano do 10 ej wiecz.,

2) zabrania się urządzać jakiekolwiekbądź zebrania publiczne, zabrania się zbierać się w grupy liczące ponad trzy osoby,

3) Teatry, kinematografy, restauracje i kawiarnie winne być zamknięte o 9 i pół wiecz.,

4) Osobom cywilnym zabrania się noszenia i posiadania broni palnej i białej.

Uwaga: Urzędnicy Z. C. Z. W. powinni nosić ze sobą legitymacje urzędowe.

Osoby winne niezachowania przepisów powyższych będą natychmiast aresztowane i karane z całą surowością przez sądy wojenno-polowe.

Rozporządzenie podpisali:
Szeptycki, gen. art. i dowódca frontu,
Raczkiewicz, naczelnik okręgu mińskiego.

Drugie obwieszczenie podpisane przez mińskiego komisarza p. Dynowskiego zagraża karą więzienia do 3 mies. lub grzywną do 1000 mk. osobom, które rozgłaszają fałszywe pogłoski, sieją panikę i zakłócają normalny tryb życia, zamykając magazyny i ukrywając towary.

W oblężonem mieście.

Siedziba komendanta. — Nie ustąpię! Raczej wysadzę w powietrze port, miasto i siebie. — Historja czterdziestu sześciu koni.

W centrum Rjeki, na wzgórzu dominującem nad miastem wznosi się pałac dawnych namiestników, obecnie siedziba „komendanta" Gabryela d'Annunzio.

Korespondent „Echo de Paris" tak opisuje swoją wizytę u poety:

— Czy prawdą jest, co mówią poza Włochami, że pan chciał uczynić tylko szlachetny „gest", a obecnie uważa pan swoją misję za ukończoną?

D'Annunzio wybuchnął nerwowym śmiechem i zapytał ironicznie:

— Czy nie powiedziano także, że moja eskadra będzie bombardować San Remo? Nie jest to wykluszone. Jestem zdolny do wszystkiego.

Wyraz jego twarzy zmienia się nagle a w głosie przebija głęboka miłość, połączona z jakąś desperacką stanowczością:

— Posłuchaj mnie pan. Nie ustąpię nigdy! Raczej wysadzę w powietrze mosty, całe miasto i siebie! Nie mam prawa ustąpić, bo na mnie liczy Rjeka, na mnie liczą Włochy i wszystkie uciśnione narody. Mój „gest" jest protestem przeciw oburzającej niesprawiedliwości traktatu wersalskiego.

Aljantom zarzucam, że wojnę zakończyli zawcześnie a pokój zawarli za późno. Rozejm trzeba było podpisywać w Berlinie!

Dowództwo armji oblegającej Rjekę dopuszcza do miasta środki żywności, aby uchronić ludność od śmierci głodowej, ale zatrzymuje naturalnie wszystko, co może służyć do wzmocnienia sytuacji militarnej oblężonych. D'Annunzio z wielką przyjemnością urządza „kawały" doprowadzające oblegających do najwyższego zdenerwowania. Jedno z takich zdarzeń pociągnęło za sobą nieoczekiwane następstwa.

U stóp Abbazji, tej rozkosznej plaży, czarującej zielenią palm i barwnymi kwiatami, rozciąga się szeroka terasa przemieniona przez włochów na obóz dla koni. Obóz w Rjece nie mają koni. Przeto jednej nocy torpedowiec fiumeński opuścił port i przy zgaszonych światłach skierował się w stronę Abbazji: gdy przybili do brzegu „arditi" jednym skokiem znaleźli się na terasie i zręcznie unieruchomili straże. Powstał ruch, nadbiegła pomoc, nim się jednak opatrzono, torpedowiec umknął ku Rjece, uwożąc ze sobą jako zdobycz czterdzieści sześć koni z konecznych dla użytku kawalerji d'Annunzia.

Zręczni „arditi" nie zabili ani nie zranili nikogo i nie stracili ani jednego człowieka. Mimo to dowódca oblegających generał Ferrario wystosował następnego dnia do d'Annunzia ultimatum, grożące zablokowaniem miasta, jeżeli konie nie będą zwrócone.

D'Annunzio bynajmniej się tem nie wzruszył i odpowiedzi nie dał. Postanowił tylko odfotografować owe czterdzieści sześć koni a fotografje rozesłać po całych Włoszech z następującym napisem:

„Oto czterdzieści sześć czworonogów, dla których rząd włoski chce wygłodzić czterdzieści sześć tysięcy ludzi!"

Od Wydawnictwa

P. T. Prenumeratorów „Głosu Polskiego" prosimy o

bezzwłoczne

wpłacenie prenumeraty za miesiąc czerwiec, a to tem bardziej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dn. 5 czerwca b. r., zniewoleni będziemy wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

*

Prenumerata dziennika „Głos Polski" z dnia 1. VI, 1920 roku wynosi miesięcznie:

w Łodzi	Mk. 35.
z odnoszeniem do domu	„ 40.
na prowincji	„ 45.
zagranicą	„ 60.

Egzemplarz pojedyńczy „Głosu Polskiego" kosztuje 1 mk. 50 fen.

Z dniem 1-ym czerwca wszystkie ogłoszenia w „Głosie Polskim", z zachowaniem dotychczasowych cen, obliczane będą na nonparel, zamiast, jak dotychczas, na petit.

Przyszłość przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce i Czechach.

Często słyszymy zdanie, że Polska w porównaniu z Czechami jest i będzie krajem więcej biernym i uboższym w płody ziemne, wobec czego lepsza przyszłość ekonomiczna jest po stronie naszego zachodniego sąsiada.

Jak błędne jest takie twierdzenie, wykazują datne urzędowe.

Produkcja górniczo-hutnicza w dawnej Galicji przedstawiała się w roku 1913 następująco:

wartość wydobytego węgla czarnego .	16,702,192 k.
wartość wydobytego węgla brunatnego .	463,690 k.
wartość wydobytej rudy żelaznej . .	165,787 k.
wartość wydobytej rudy ołowianej .	1,484,267 k.
wartość wydobytej rudy cynkowej . .	48,926 k.
wartość wydob. oleju skalnego (ropy) .	85,741,538 k.
wartość wydobytego wosku ziemnego	2,885,266 k.
wartość wydobytych soli i kajnitu .	17,415,028 k.
wartość wytopionego srebra	336,162 k.
wartość wytopionego cynku	7,883,383 k.
wartość wytopionego ołowiu . . .	1,174,472 k.
razem	133,790,914 k.

okrągło: 133'80 milj. koron.

Taka sama produkcja w Kongresówce w roku 1912, bądźteż 1913 podana już w miljonach koron przedstawia się następująco

wartość wydob. węgla czarn. (r. 1913)	102'45 mil. k.
wartość wydob. węgla brunat. (r. 1912)	1'82 mil. k.
wartość wydob. rudy żelaznej (r. 1913)	2'84 mil. k.
wartość wydob. rudy ołowianej (r. 1912)	1'60 mil. k.
wartość wytop. surowca żelaza (r. 1913)	71'60 mil. k.
wartość wytopionego cynku (r. 1913)	5'77 mil. k.
razem	186'39 mil. k.

Zatem cała polska produkcja górniczo-hutnicza przed wojną wynosiła 320,2 miljonów koron, a więc o 109,1 miljonów koron więcej niż tasama produkcja wynosiła w tym czasie w Czechach (211.1), kraju dawnej monarchji austro-węgierskiej najbogatszym i najbardziej uprzemysłowionym.

Nadto gdy zważy się, że Republika Polska musi wkrótce przystąpić do wydatniejszej eksploatacji całego szeregu podziemnych skarbów, które dawne rządy zaborcze przeważnie celowo zaniedbywały, wówczas stosunek już przedstawiony przesunie się jeszcze więcej na niekorzyść obecnej Republiki Czecho-Słowackiej a nasza siła państwowo-ekonomiczna wykaże znacznie większą tężyznę i żywotność.

Na poparcie powyższego twierdzenia przytoczymy tylko część niezmiernych bogactw, których eksploatację obecnie już rozpoczęto, lub też w najbliższej przyszłości się rozpocznie.

1) głębokie wiercenia w Stebniku (Małopolska), już w IX wieku stwierdziły niezawodnie cztery pokłady soli kamiennej, o łącznej grubości 188 m., a więc jeszcze bogatsze niż największe polskie saliny w Wieliczce;

2) przerwana wypadkami wojny akcja powiększenia produkcji wysokowartościowych soli potasowych (kajnitu i sylwinu) w Kałuszu (wschodnia Małopolska), których ilość już w roku 1912 naukowo ustalono na przeszło 10 miljonów centnarów metrycznych, staje się obecnie bardzo aktualna, wobec naglącej potrzeby podniesienia i zwiększenia przy pomocy tych soli, jako nawozów sztucznych, wydatności produkcji płodów rolnych.

3) wedle publikacji XI Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Sztokholmie z roku 1910, opracowanej przez Karola Bogdanowicza, dyrektora rosyjskiego zakładu geologicznego w Petersburgu: zasoby podziemne rudy żelaznej w Królestwie mają wielką przyszłość, większą, aniżeli rudy środkowej Rosji, a wedle w publikacji tej naprowadzonych obliczeń inż. gór. Kukowskiego obszar rudonośny czterech tylko guberń: radomskiej, kieleckiej, piotrkowskiej i kaliskiej dochodzi do 10,000 wiorst kwadratowych o zawartości około 600 miljonów ton rudy żelaznej;

4) w okolicy Podłęża, Przeciszowa, Zatora i Rzeszowa (zachod. Małopolska) na znacznych przestrzeniach znajdują się bardzo bogate w żelazo rudy darniowe (bagienne), które dla braku własnych koksowni nie mogły być dotąd w kraju przerabiane na surowiec, pomimo, że z uboższych używają huty w Trzyńcu (koło Cieszyna) i w Witkowicach. Wobec własnego wybrzeża morskiego Polska będzie mogła tanio sprowadzać morzem a następnie Wisłą doskonałe rury szwedzkie, które w domieszce z rudą darniową przy opale gazami ziemnemi stworzą nowe wielkie polskie hutnictwo w Małopolsce;

5) zainicjowane przez rząd polski poszukiwania górnicze ustalą w niedługim czasie przyszłość górnictwa rudy ołowianej i cynkowej, których istniejące pokłady dotąd nie były jeszcze badane;

6) zaniechane kopalnie miedzi w Miedziance i Miedzianej Górze, oraz w innych miejscowościach Kongresówki są już w stadjum odbudowy górniczej, zaś poszukiwania za dalszemi złożami miedzi są w toku;

7) wobec braku zagranicznej konkurencji zostaną niewątpliwie wznowione zaniechane kopalnie siarki, a także rozpoczęte będą wnet nowe roboty górnicze nad wydobywaniem siarki w okolicach: Swoszowic, Truskawca, Czaczkowej nad Nidą, Piotrowic i Posączy;

8) na niezmiernych przestrzeniach wzdłuż Podkarpacia Małopolski, w pasie kilkadziesiąt kilometrów szerokim istnieją bardzo bogate pokłady łupków hituminonowych, dochodzące do kilkudziesięciu metrów grubości, których eksploatację ma ustalić sejm polski w najbliższym czasie. Łupki te prażone wydzielają oleje, podobne do oleju skalnego (ropy), które po rafinowaniu dadzą: gazy, benzyzę, naftę i smary.

9) w ostatnich latach odkryto na Podkarpaciu znaczne zbiorniki gazów ziemnych w Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Kałuszu, Bitkowie, Męcince i Winnicy, których produkcję można już obecnie ocenić rocznie na 400,000,000 m. Jestto dopiero początkowa produkcja, w najpierwszem swem stadjum, która w miarę dalszych wierceń szybko będzie wzrastać. Gazy te o wartości opałowej 8,000 — 12,000 kalorji, posiadają 97 do 99.8 proc. czystego metanu (CH), są idealnem paliwem, wolnem od szkodliwych mechanicznych lub chemicznych domieszek, wobec czego użycie ich jest wszechstronne;

10) w końcu wspomnieć muszę, że na przestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej istnieją bardzo bogate pokłady kamieni budowlanych jak: granity, porfiry, piaskowce, wapienie i gipsy, oraz niezmierzone dotąd pokłady glin ogniotrwałych, fajansowych i ceramicznych, które tylko nieśmiało i nieznacznie dotąd eksploatowano. W przyszłości powiększą one też znacznie polski przemysł górniczy.

Powyższe płody kopalniane, łącznie z bardzo bogatymi płodami rolnymi i leśnymi stanowić będą przyszłe wielkie bogactwo Polski i jej mieszkańców. One spowodują szybkie tempo odbudowy wojną zniszczonego przemysłu, zwłaszcza w Kongresówce przez Niemców i stworzą całe szeregi nowych osad i ognisk wielkiego przemysłu rozrzuconego po całej Polsce.

Odbudowany i nowopowstały przemysł polski, oparty na miejscowem górnictwie i hutnictwie, łącznie z istniejącym, po zaspokojeniu własnych potrzeb szybko zdobędzie sobie nowe rynki zbytu za granicami Republiki tak na wschodzie, jak i przez port w Gdańsku na północy, południu a nawet na dalekim zachodzie, gdzie niektóre wyroby znane już były przed wojną.

Nadto przemysł polski ma też i z tych względów widoki lepszej przyszłości, że w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej jest wielki nadmiar pierwszej jakości sił roboczych, dotąd dziesiątkami tysięcy rocznie emigrujących a tak chętnie poszukiwanych za granicą.

Republika czecho-słowacka, której wielki przemysł nietylko, że nie był narażony na ujemne skutki wojny światowej — lecz owszem w czasie wojny znalazł bardzo korzystne warunki rozwoju, bo pracując dla celów wojennych państw centralnych, znacznie się rozbudował—znajduje się obecnie u szczytu swego rozwoju. Przyszłość tego przemysłu, wobec rozpadnięcia się monarchji austro-węgierskiej i sąsiedztwa krajów, stojących na wysokim stopniu rozwoju przemysłu, jest już dziś poważną troską obecnego rządu czecho-słowackiego a dalszy jego rozwój należeć zaczyna do dość dwuznacznych zagadnień, o bardzo wielu niewiadomych. Polska zaś ze względu na swe położenie geograficzne ma bezsprzecznie lepsze i korzystniejsze warunki dla przyszłego rozwoju swego przemysłu a także wielkie przestrzenie państwa jeszcze na długo zaabsorbują niektóre działy polskiego przemysłu własnemi potrzebami.

Polska, którą przez trzy pokolenia uciskały trzy wrogie mu państwa zaborcze, z chwilą powołania jej przez sąsiadów, umiała szybko wykazać niezwykłą tężyznę i żywotność. Stworzyła ład i porządek, który jeszcze wobec troistego ustawodawstwa (austryjackiego, niemieckiego i rosyjskiego) powoduje niedomagania, jednak z [illegible]ściem mniejsze. W[illegible] konieczności, [illegible] Polska stworzy szybko od[illegible]dnią, dziś podziw budzącą [illegible] wojskową,—nie w celach zaborczych, jak nas posądzają, lecz dla obrony granic państwa przed zaborczymi sąsiadami. Wszak na sztandarach wojsk polskich widnieje, tak czechom obcy napis za waszą i naszą wolność!

Polska będąc już od najdawniejszych czasów państwem najwięcej tolerancyjnem, stworzy dla wszystkich narodowości i wyznań równe prawa i warunki rozwoju.

Z chwilą ujednostajnienia ustawodawstwa i administracji a także po zawarciu pokoju i ustaleniu granic odda się Polska już wyłącznie pracy pokojowej i wtedy niewątpliwie wykaże w krótkim czasie całą swą siłę ekonomiczną i przemysłową, jak to umiała na polu militarnem.

Stan obecny jest już przejściowy i szybko ustąpić musi miejsca systematycznej i produktywnej pracy, w której przemysł i kapitał śląski, wraz z miejscową siłą roboczą zająłby w Polsce naczelne miejsce, a korzystając ze sprzyjających warunków dla rozwoju polskiego przemysłu, zyskiwałby stale na swej sile.

Baczność Warmjacy!

Chwila plebiscytu bliska. Chwila ta rozstrzyga o przynależności Waszej do Polski. Polska chciałaby i te ziemie, które objęte są plebiscytem, przygarnąć do siebie i widzieć je wolnemi i szczęśliwemi.

W waszych rękach więc, Warmjacy, spoczywa los tej ziemi. Wielką agitację uprawiają niemcy, chcąc te ziemie nadal utrzymać, abyście Wy i wasze dzieci im się wysługiwali. Chcecie przynależeć do Polski, to niechaj każdy jak najspieszniej poda adres obojga płci od 20 roku, miejscowość, datę urodzenia, zawód i wyznanie mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce celem przybycia na głosowanie.

Mieszkańcy, którzy wiecie o pobycie Waszych krewnych, lub znajomych, mieszkających na obczyźnie, ale urodzonych w powiecie olsztyńskim. lub reszelskim, podajcie nam ich adres, abyśmy i tych do głosowania zawezwać mogli.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Maksymiljan Majewski, Olsztyn, Allenstein (Ostpr.), Bahnhofstr. 1.

Bańki mydlane.

Szyld.

Charakter miasta handlowo-przemysłowego nie uległ zniszczeniu całkowitemu. Łódź wyzwala się wprawdzie wolno i z trudem po klęskach wojny, stara się wszakże usilnie o uruchomienie przemysłu i rozwój stosunków handlowych. Piętno miasta fabrycznego, przemysłowego nie zatarło się. Nie ulega kwestji, że Łódź pozostanie dla Polski ośrodkiem ważnym. Fabryki i warsztaty w dalszym ciągu narzucą miastu tętno pulsu przyśpieszonego, odrębnego, nieporównanego. Życie miasta potoczy się korytem, które schło, zasypane ręką najeźdźcą. Zaroi się w fabrykach śródmieścia i przedmieść. Zakipi.

Łódź przedwojenna naogół reklamowała się mało. W stosunku do wielkich miast Łódź nie posiadała tych wymyślnych reklam, które zatrzymywały przechodnia i fascynowały go.. Ani pod względem efektów świetlnych, ani pod względem oryginalnych reklam artystycznych. Fabryki i poważniejsze firmy handlowe używały solidnych środków reklamy. Nie afiszowały się krzykliwie i niesmacznie. Nie zdobywały się jednak również na afiszowanie firmy w sposób wkraczający w dziedzinę sztuki stosowanej. Wszystko tam było „solidne", przeciętne, banalne, utarte. Dobrze zrozumiany interes nie wysilał się w kierunku wyszukanej, wytwornej reklamy, ponieważ to było zbytkiem, na który nie zwraca się uwagi. — Łódź zresztą głównie pracowała dla Rosji, gdzie, wyjąwszy stolicę i dwa może jeszcze miasta, nie zadawano sobie wogóle trudu zajmowania się zagadnieniami w rodzaju badania artystycznej wartości ogłoszeń, reklam, plakatów. — Wielki przemysł nie był również zmuszony do wywieszania szyldów zwracających na siebie uwagę. Wielki przemysł za bardzo znany był i ceniony w mieście, by posługiwać się musiał środkami reklamy. Był poszukiwany i nie ubiegał się zbytnio o popularyzowanie firmy. Wszelka reklama, wychodząca z biur ciężkiego przemysłu i wielkich fabryk nie należała do osobliwości, ale nie raziła, nie szpeciła, nie psuła harmonji całości.

Całkiem jednak po barbarzyńsku zdobiła Łódź sfera średnich i małych fabrykantów, właścicieli zakładów rozmaitych gatunków, rzemieślników, kupców. Drobny przemysł i handel, tak licznie w Łodzi reprezentowany, a często zmieniający miejsce siedziby, sadził się na pomysły, które niekiedy wołały o pomstę do... przeciętnego gustu!

Konkurencja wytworzyła formalną walkę szyldami. Jaskrawy, jak jajecznica i wielki, jak piec—szyld wywoływał w najbliższem sąsiedztwie dwakroć jaskrawszy i większy. Żadnemi absolutnie przepisami nie krępowani właściciele magazynów, sklepów, składów, kramów prześcigali się w kaleczeniu i oblepianiu domów umalowanemi blachami. Zdawało się, że dom nie miał z wyjątkiem okien ani kawałka wolnego miejsca. Patrokacizna często dochodziła do tego, że dom obwieszony szyldami, wyglądał jak mozaika różnobarwna i tracił zupełnie dla oka cechę bryłowatości. — Wprawdzie mało, nazbyt mało jest w Łodzi domów, których architektura zasługuje na względy, jednak mury, świadczące o masach pewnych statycznie uspakajają oko i lepiej działają, aniżeli pretensjonalnie, choć zazwyczaj nieudolnie wykonane reklamy nieskończenie długie i szerokie.

Pominąwszy, że wrażenie, jakie wywołują, jest wysoce nieestetyczne, cel ich praktyczny, do czego dążą przedewszystkiem reklamujący, nie jest osiągany. — Śród chaosu olbrzymich liter, słów, wizerunków tańczących przed przechodzącym ulicą widzem, oko nie zatrzymuje się na żadnym specjalnie szyldzie, ślizgając się po mozaice różnobarwnej, chaotycznej.

Balkony, balustrady, ornamenty, konsole, fryzy, profilofania gzymsów, niekiedy iście artystycznie zaprojektowane i wykonane, skazane są przeważnie na pokrycie swych form i kształtów doczesnych pięknie wymalowanym szyldem, który „nie przypiął, nie przyłatał" sąsiaduje z drugim jeszcze „piękniej" wykonanym towarzyszem reklamy.

Ta orgja pacykowanych blach, desek, ram, haków bynajmniej nie przyczynia się do upiększenia miasta. Zagranicą robi się reklamę zupełnie inaczej, Dbając o godne zaprezentowanie firmy, dba się również o poczucie obywatelskie, przyczyniające się do przyozdobienia domu, ulicy, miasta. Szyld nie powinien i nie może krzyczeć w niebogłosy, przykuwając do siebie oko, musi zwrócić na siebie uwagę. A nie ulega kwestji, że niejedna reklama stylowa, dobrze wykonana, niewielka rozmiarami przyćmiewa olbrzymią, rozwalającą się szmatę czy płachtę barwnie rozwydrzoną. Pozornie dyskretny mały szyld prędzej wpada w oko, niż zawieszony gdzieś na dachu potwór o literach metrowych.

Dzięki zabiegom artystów, a szczególnie dzięki staraniom Koła Architektów osiągnięto w Warszawie pod względem ograniczenia oszpecania miasta szyldami sukces znaczny. Zniknęły pstrokacizny. Ustało kaleczenie domów zmieniającymi się szyldami zmieniających się firm. W domach nowszych, architekci, projektując składy, magazyny, sklepy, witryny, zostawiają na filarach, słupach, nad parterem, antresolą lub piętrem wolne miejsca, pozbawione ozdób architektonicznych, przeznaczone w ramach płaszczyzn na szyldy, reklamy, ogłoszenia. W ten sposób dom nie jest obwieszony szyldami niby dziki zulus trofeami zabitych, a przedstawiciele handlu i przemysłu nie są pozbawieni koniecznej reklamy.

Pozatem dba Warszawa coraz wyraźniej, aby i te szyldy, które są ściśle zastosowane do domu, nie psuły całości, nie gryzły się ze stylem, nie stanowiły krzyczącej sprzeczności z harmonją elewacji. W poszczególnych wypadkach idzie itoliza jeszcze dalej: szyld nosi cechy dzieła sztuki stosowanej. Trzeba przyznać, że pod tym względem Warszawa czyni postępy dość szybkie i znaczne. Kupiectwo uświadamia sobie zadania estetyczne: niejednokrotnie ogłaszane są konkursy artystyczne na reklamy lub też pojawiają się ogłoszenia, reklamy szyldy, zdradzające wysoko wyrobiony smak i poczucie artystyczne właścicieli firm.

I Łódź po wojnie mniej oblepiona jest szyldami. I tu zauważyć się daje zwrot ku lepszemu, jakkolwiek dużo jeszcze zdziałać należy, aby kupcy baczniejszą zwracali uwagę na „ozdobę" domu. Powstające firmy, jak również istniejące już, lecz odnawiające swą działalność w szerszym zakresie, mogłyby bez specjalnych kosztów, boć przyzwoicie i zgodnie z wymogami estetyki wykończony szyld nie kosztuje więcej od sążnistych, bezmyślnych i banalnych szyldów przedwojennych, posiadać szyldy, nie psujące harmonji domu i ulicy, lecz zdobiące istotnie front sklepu nad witryną. Mniejsza ilość słów na szyldach dodatnio wpłynie na ich wygląd i formę.

Dodać należy, że zdarzające się, choć coraz rzadziej — na kresach miasta — błędy gramatyczne i stylistyczne bynajmniej nie przyczyniają się do dobrego wrażenia, jakie szyldy czynią. Tę konieczność, bo bez niej nie obchodzi się żaden zakątek na świecie, należy również unormować w sposób najwłaściwszy, zgodny z duchem kultury estetycznej. Oczywiście — rozmiar nie jest tu kwestją dominującą, w równej mierze ważną rolę odgrywają: podział i sąsiedztwo barw, rozkład liter oraz ewent. rysunku. Stylizacja ma tu szerokie pole do wykorzystania możliwości kompozycyjnych. Szyld musi podporządkować się temu bogactwu możliwości.

Paliwoda.

Warszawa.

Dowódca dywizji syberyjskiej w Warszawie.

(w) W dniu 27 b. m. przybył do Warszawy drogą morską przez kanał Sueski, następnie przez Francję i Niemcy dowódca 5 dywizji strzelców polskich, pułkownik Kazimierz Rumsza wraz z szefem sztabu dywizji, majorem Chłusewiczem, szefem polskiej misji wojskowej, majorem Okuliczem i jej członkiem por. Sierocińskim.

Po zdradzie czechów na Syberji pułkownik Rumsza z grupą oficerów i żołnierzy, pozostałych wiernymi sztandarom dywizji przedarł się wśród niesłychanie ciężkich warunków na Daleki Wschód, skąd obecnie przybył do Warszawy.

W tych dniach spodziewany jest do Gdańska przyjazd 1 i pół tysiąca oficerów i żołnierzy 5 dywizji strzelców polskich z Syberji.

Listy do Rosji.

(w) Sekcja informacyjno-wywiadowcza pol. T-wa Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że na czas nieograniczony przyjmowanie listów do Rosji zostaje wstrzymane.

Wspólnik Macocha—Załóg ujęty.

(w) Słynny wspólnik Macocha Załóg, przesłał do jednego z banków warszawskich przekaz na większą sumę.

Onegdaj, kiedy zjawił się po odbiór pieniędzy, został aresztowany.

W ten sposób słynna afera, której tajemnicy od 1909 r. nie wykryto do końca, będzie całkowicie wyjaśniona.

Wykradzenie akt sądowych.

(w) Z kancelarji prokuratury wykradzione zostały akta sprawy niejakiego Ulricha, oskarżonego o szereg nadużyć, b. urzędnika państwowego, a zwolnionego za kaucją 30,000 mk. Na skutek rozporządzenia prokuratora Hübnera aresztowano Ulricha, a akta w tajemniczy sposób odesłane zostały do kancelarji prokuratorskiej. W sprawie tej aresztowano urzędników prokuratury: Józefa Szmigielskiego i Witolda Szymańskiego, którzy przyznali się do popełnienia kradzieży.

Łódź.

Przeniesienie zakładu kąpielowego.

Z dniem 5 czerwca r. b. zakład kąpielowy miejski przy ul. Pańskiej № 115, przeniesiony zostaje do gmachu przy ul. Szkolnej № 11, gdzie korzystać będą z bezpłatnych kąpieli wychowańcy wszystkich szkół ludowych i prywatnych.

Ukończenie kursów dla odkażaczy.

Wczoraj, w niedzielę, o g. 11 rano w Wydziale Zdrowotności Publicznej, odbył się akt wręczenia świadectw z ukończenia kursów dla odkażaczy.

Z ogólnej liczby 60 słuchaczów otrzymało świadectwa 19 osób.

Z Tow. „Muzeum nauki i sztuki".

W piątek, o g. 8 i pół wiecz., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się ogólne zebranie roczne Tow. „Muzeum nauki i sztuki". Zagaił je prezes p. Tadeusz Kamieński, poczem na przewodniczącego powołano p. L. Kerna, który zaprosił na sekretarza p. M. Drabarka.

Odczytane sprawozdanie z działalności zarządu tow. za rok 1919 wykazało, że rok ubiegły był wogóle bardzo pomyślny dla rozwoju muzeum. Frekwencja osób zwiedzających niepomiernie wzrosła. Gdy w roku 1917 wynosiła 3605, a w 1918 — 10,667, to w roku ubiegłym stanowiła 22,157 osób.

Inwentarz Tow. obejmuje obecnie przeszło 1000 wniesionych do katalogu numerów, przy kilkunastu tysiącach eksponatów. Wartość tych eksponatów przy teraźniejszych cenach przekracza 500000 marek, nie wliczając w to eksponatów deponowanych.

Wpływy tow. stanowiły marek 34.000, wydatki zaś mk. 49.000 czyli niedobór mk. 15.000, który będzie pokryty z subsydjum magistratu sumą 25.000 mk., udzielanego corocznie.

Po przyjęciu sprawozdania, zatwierdzono budżet na rok 1920, przewidujący w dochodach marek 5.000, a w wydatkach mk. 80.000. Dla pokrycia tej kwoty, postanowiono zwrócić się do magistratu o przyznanie subsydjum w wysokości 75.000 mk.

Zebrani postanowili podjąć starania o umiastowienie „Muzeum nauki i sztuki" w Łodzi.

Na miejsce wychodzących według starszeństwa, wybrani zostali do zarządu pp. dr. Skalski, Starkiewicz, Lisowski, Kern i Tugendholdt, pozostali nadal w zarządzie pp. sędzia T. Kamieński, Głuchowski, Neumark, Haneman, Piaskowski, dr. Goldenberg, dr. Bolkowska, dr. Tomaszewska, Gajewicz, dr. Kopciński i dr. Piotrowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Dybczyński, Klocman, Naruszkiewicz, Kouarzewski i dr. Tomaszewski.

Zjazd Związku kół młodzieży wiejskiej.

Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej okręgu łódzkiego.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, uczestnicy zjazdu zebrali się w lokalu Tow. kółek rolniczych (ul. Kilińskiego № 50). W obecności 90 delegatów odczytano sprawozdanie z działalności komisji okręgowego związku młodzieży wiejskiej, zorganizowanego w dniu 29 września r. z. W styczniu r. b. istniały w okręgu 23 koła, a obecnie istnieje 33.

Każde koło liczy od 200 do 400 członków. W kołach utworzono bibljoteki, zorganizowano kursy wieczorowe, przedstawienia amatorskie, wieczornice i różne zabawy, z których dochód przeznaczano na cele filantropijne i narodowe, jako to na szpitale wojskowe, obronę kresów i tp.

Instruktor kół p. Kaczorowski referował sprawę pożyczki Odrodzenia; na wniosek jego postanowiono prowadzić energiczną agitację po wsiach.

Uchwalono wysłać depesze z wyrazieniem hołdu Naczelnikowi państwa z okazji zwycięstw armji polskiej, oraz pozdrowienie centralnemu związkowi kół młodzieży, tudzież wszystkim związkom okręgowym.

Postanowiono w dniu 15 czerwca zorganizować wspólnie z okręgowym związkiem kółek rolniczych wycieczkę do Poznania.

O godz. 2-ej uczestnicy zjazdu udali się na obiad, poczem zwiedzili Muzeum nauki i sztuki. O g. 5 po poł. gromadnie udano się na zabawę do parku Staszyca.

Zabawy na plebiscyt.

Zorganizowane przez Komitet plebiscytowy okręgu łódzkiego zabawy ogrodowe powiodły się wczoraj doskonale. Dzięki pięknej pogodzie zazielenione parki Staszyca, Sienkiewicza i księcia Józefa, ściągnęły liczny zastęp publiczności.

Największą frekwencją cieszyła się zabawa w parku ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie zebrało się kilkanaście tysięcy osób. Urządzone wszędzie bufety cieszyły się powodzeniem.

Teatr Polski.

Dziś, w poniedziałek, afisz Teatru Polskiego zapowiada sztukę G. Zapolskiej p. t. „Tamten".

We czwartek premiera krotochwili Bissona p. t. „Kontroler wagonów sypialnych".

Miłe złego początki.

Przybyły z Zawiercia do Łodzi, Roman Blajer chcąc się wesoło zabawić, udał się do lokalu przy ul. Pańskiej № 95, zajmowanego przez kilka prostytutek. — Koniec zabawy był smutny, gdyż Blajer spostrzegł brak portfelu, w którym znajdowało się około 5000 mk. gotówki i różne dokumenty. Zawiadomiona o tem policja aresztowała prostytutki: Jadwigę Obłońską, Marjannę Woźniak, Marjannę Lubowiecką, oraz opiekunów ich Franciszka Karolaka, i osadziła w więzieniu przy ulicy Milsza.

Ujęcie szajki złodziejskiej.

Wskutek zarządzonej obławy, policji udało się wykryć wspólników szajki złodziejskiej, na czele której stał Franciszek Chruścielewski, u którego w mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej № 111, znaleziono zapasy przędzy, towaru manufakturowego, broń palną itd. Aresztowani zostali i przesłani do urzędu śledczego Józef Rorman, Petla Cimerman, Józef Klimczak, Feliks Mrozowski; zaś żołnierz Władysław Pisarek, odstawiony do żandarmerji.

Z aprowizacji państwa sowietów.

I.

Podajemy poniżej wiązankę wiadomości o działalności tak zw. „ludowego komisarjatu aprowizacji" (Narkomprodu) w Rosji sowieckiej, na mocy danych, które udało się zebrać na podstawie sowieckich wydawnictw oficjalnych.

Jeszcze na początku 1920 roku na naradzie budżetowej w radzie komisarzy ludowych (Sownarkom) odbyły się gorące debaty nad budżetem ludowego komisarjatu aprowizacji na drugie półrocze roku operacyjnego 1919|20-go. Preliminarz przewidywał wydatki w sumie 24.531.582.998 rb. i dochody w sumie 11.607.428.000 rb. t. j. deficyt miał się wyrazić w sumie około 13 miljardów rubli.

Krytykując działalność ludowego komisarjatu aprowizacji, narada zwróciła uwagę na to, iż komisarjat może nie dawać zysków, ale powinien dawać deficytu. Dalej narada stwierdziła, że wydatki operacyjne często są mniejsze od organizacyjnych, co jest zupełnie nienormalne; naprzykład, koszt utrzymania kancelarji jest większy, niż koszt operacji zakupowych i rozdzielczych.

W jednym z organów rozdzielczych w Moskwie 80 proc. pieniędzy, otrzymanych na towar, wydatkowano na pensje dla pracowników. Ludowy komisarz aprowizacji tłumaczył, że olbrzymie bezzwrotne wydatki idą na odżywianie dzieci, na aprowizację mieszkańców miast i robotników fabrycznych, ponieważ wiele produktów zakupiono po dawnych cenach, nie bacząc na to, że stałe ceny płacone producentom zostały podniesione o 100 proc. Dalej komisarz aprowizacji twierdził, że wydatki organizacyjne nie są tak wielkie, jak się zdaje, że stosunek wydatków organizacyjnych do operacyjnych w I-szem półroczu roku 1919|20 miał się jak 1:23, obecnie jak 1:69. Operacje przygotowania zboża w roku 1919 dały zadawalniający wynik, szczególniej w guberniach nadwołżańskich. Zakupiono dotąd około 60 miljonów pud. produktów.

Bardziej ożywione rozprawy nad aprowizacją toczyły się na posiedzeniach wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego 7-ej kadencji w dniach 2 — 7 lutego 1920 roku.

Referował sprawę aprowizacji ludowy komisarz aprowizacji Ciurupa, który zakomunikował, że do tego komisarjat zdążył przygotować 108 miljonów pudów różnych produktów. Z tego zboża chlebowego 24 miljony pudów, owsa 10 miljonów pudów. W ten sposób zapasy zboża są półtora raza większe niż w roku ubiegłym. Gorzej daleko przedstawia się sprawa z tłuszczami, co tłumaczy się tem, że gubernie, które najwięcej wogóle dawały tłuszczów, zostały zniszczone przez wojska gen. Denikina, a poczęści została zmniejszona powierzchnia zasiewów.

Wobec tego pod względem tłuszczów roślinnych Rosja będzie w gorszych warunkach niż w roku ubiegłym. Siana przygotowano około 30 miljonów pudów. Zapas mięsa wyraża się w ilości 42 miljonów pudów, kartofli 25 miljonów pudów, jarzyn suszonych przeszło 100 miljonów pudów. Mówiąc o przyszłych planach „Komprodu", Ciurupa zreferował projekt podziału tłuszczów, drobiu i innych produktów i zakończył uwagą, że wprawdzie „Narkomprod" nie odniósł wielkich zwycięstw, to jednak powiodło mu się do pewnego stopnia uśmierzyć głód.

Następnie wywiązała się ostra dyskusja, w której dosyć namiętnie atakowano komisarjat aprowizacji.

Ciurupa energicznie bronił komisarjatu dowodząc, że w wielu wypadkach wadliwe funcjonowanie aparatu jest związane z ogólną klęską Rosji — brakiem pracowników i robotników skutkiem wielokrotnych mobilizacji.

Obecnie w oddziałach aprowizacyjnych pracuje około 28 tysięcy robotników w „Komprodzie" ze stratą dla centrum wzmacniają się oddziały i miejscowe kolegje aprowizacyjne.

Dokończ. nastąpi

W dniu 4-go czerwca r. b., o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali T-wa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej № 243

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie za rok 1919
 a) sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
 b) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności.
2) Zatwierdzenie sprzedaży fabryki wstążek.
3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1920.
4) Zmiany w ustawie.
5) Wybory:
 1 członka Zarządu,
 2 członków Rady nadzorczej,
 2 członków Komisji rewizyjnej,
 3 kandydatów do Komisji rewizyjnej.

O ile zebranie w powyższym terminie nie doszłoby do skutku, w takim razie odbędzie się w dniu 18 czerwca r. b. w tymże lokalu i czasie ogólne zebranie w drugim terminie, które będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

Uprasza się p.p. członków o najliczniejsze i punktualne przybycie.

8196—3 ZARZĄD.

Od Izby Skarbowej Łódzkiej.

Wobec stałego skierowywania podań oraz zwracania się petentów do niewłaściwych władz skarbowych, podaje się do wiadomości kompetencje władz w sprawach, w których mogą być zainteresowane strony.

Izba Skarbowa Łódzka (Ogrodowa 17)

stanowiąc II-ą (apelacyjno-nadzorczą) instanstancję skarbową;

1) rozpatruje wszelkie zażalenia na podległe jej urzędy, a mianowicie na powiatowe urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, znajdujące się w całym obrebie Województwa Łódzkiego, oraz Urząd Skarbowy m. Łodzi, na Kasy Skarbowe w tymże okręgu, oraz Okręgowe urzędy akcyz i monopolów państwowych;

2) mianuje lub przedstawia do zamianowania urzędników do wszystkich podwładnych jej urzędników;

3) rozstrzyga apelacje w sprawach akcyzowych oraz rekursy w sprawach podatkowych i opłat skarbowych w ustawach przewidzianych, przedłożonych Izbie przez urzędy I-ej instancji;

4) wydaje koncesje, na zasadzie przedłożeń okręgowych urzędów akcyz i monopolów państwowych (IV Wydział, ul. 6-go sierpnia № 6);

5) upoważnia Kasy skarbowe do wypłat z funduszów państwowych przez otwieranie w kasach kredytów władzom i urzędom asygnującym.

Dyrektor Izby Skarbowej M. Zawadzki przyjmuje wszystkich interesantów od 11—12 codziennie, adwokatów od 10—11 w poniedziałki, środy i piątki. Naczelnicy I, II i III wydziału: pp. Dr. M. Szterling, A. Oprych i Br. Mazurowski — od 11—12 codz. (ul. Ogrodowa 17). Naczelnik wydziału IV K. Kinel — od 11—12 (ul. 6 sierpnia № 6).

Urząd Skarbowy (okręgowy)

akcyz i monopolów państwowych w Łodzi rozstrzyga w I instancji wszelkie sprawy związane z produkcją, transportem, handlem i składami przedmiotów, podlegających opłatom akcyzowym lub stanowiących monopol państwowy w m. Łodzi i pow. łódzkim, brzezińskim i łęczyckim.

Naczelnik urzędu, p. Gajdziński, przyjmuje interesantów od godz. 10—12 (ul. 6-go sierpnia № 6).

Urząd Skarbowy

podatków i opłat skarbowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 14) i powiatu łódzkiego: uskutecznia wymiar podatków bezpośrednich i opłat skarbowych sam, lub przy współudziale komisji wraz ze wszystkiemi z tem związanemi czynnościami.

Naczelnik Urzędu, p. Pilcer, przyjmuje interesantów codziennie od 10—12 (Aleja Kosciuszki 14).

Kasa Skarbowa pobiera pieniądze i inne wartości na rachunek Skarbu Państwa, dokonywa na podstawie właściwych poleceń wypłaty, oraz prowadzi sprzedaż pożyczek państwowych.

Skarbnik, p. Bordziński, przyjmuje interesantów od 10—1 po poł. 775—1

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości odbiorców, że od 15 maja r. b. pobierać będzie następujące ceny **awansowe:**

za węgiel Karwiński i Górnośląski mk. 1350.— za jedną tonnę loco stacja pograniczna

za koks Karwiński i Górnośląski mk. 2400.— za jedną tonnę loco stacja pograniczna.

Ostateczne obliczenie nastąpi po ustaleniu kursu koron czeskich i marek niemieckich.

W związku z powyższem Państwowy Urząd Węglowy uprasza o rychłe poczynienie dodatkowych wpłat, stosownie do wysokości zmienionych cen, celem uniknięcia zwłoki w dostawie węgla.

Zagubione dokumenty:

Dajtelcwajg Majlech zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 744—3

Dubner Abram zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 64—3

Epsztajn Izrael zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 767—3

Fabrykant Berek zgubił paszport niemieci wydany w Łodzi. 854—3

Goldin Chaim zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 853—3

Grinbaum Itel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 20-3

Gineburg Marjan zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 62—3

Gostyńska Mina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 47—3

Grolewski Andrzej zgubił paszport niemiecki, wyd. w pow. łódzkim, we wsi Roszki. 754—3

Hendlisz Szapsa zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 778-3

Hercberg Juda zgubił paszport niem. wydany w Łodzi. 777—3

Kamuszewicz Małka zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie. 835—3

Izbicki Machel zgubił książeczkę wojskową i paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 840—3

Małunowa Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Grodzisku. 818—3

Mendrzycki Moszek Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8780—3

Magalski Władysław zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 00—1

Pawlak Marjanna zgubiła paszport polski wydany w gub. Radomskiej. 801—3

Ruszecki Aron zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 843—3

Saks Ajzyk zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 774—3

Sobczyk Władysława — zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 769—3

Stejer Mojżesz Lajzer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 756—3

Szlezinger Kajli Golde zgubiła paszport niemiecki, wydany w Kutnie. 852—3

Wiślicki Jehuda Lajb zgubił paszport niemiecki, wyd. Łodzi. 772—3

Wojtas Janina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 751—3

Ogłoszenia drobne

A. Kupuję żakiety fokowe, karakułowe, oraz różne męskie futra. Płacę najlepsze ceny. Grosman, Piotrkowska 24. 618—30

Meble ze stołowego, sypialnego, salonu, szafy, otomanę, kozetkę, komodę, zegar, maszynę sprzedam. Piotrkowska 123—3 611—6

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka, „Cours des le thes" (Dijon) Talesnikówna, Aleja I Maja 36—9, 2—4. 855—8

Do sprzedania 2 lustra. Milsza № 47, Zakład Fryzjerski. 741—3

Fortepian luksusowy, nowiuteńki, (okaz wystawowy) piękna robota, śliczny ton, sprzedam. Tamże kredens. Przejazd № 40, Lipiński. 740—3

Kupuję meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 509—30

Meble: kompletna. sypialnia biała jasno-dębowa do sprzedania. Piotrkowska 17 II podwórze. 628—5

Meble z 3 pokoi sprzedam. Piotrkowska 189. m. 9. 825-6

Lodownie dwie; sklepowa i pokojowa tanio do sprzedania. Orla 23, stolarnia. 655—4

Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin. Nawrot 11. 661—5

Pokoju umeblowanego w śródmieściu, z osobnem wejściem poszukuję zaraz. Oferty sub „F. K." 761—3

Student udziel lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego, Pańska 11, m. 8 od godz. 3—4. 24-4

Sklep kolonjalno-spożywczy, dobrze prosperujący, z kompletnem urządzeniem, jest zaraz do sprzedania. Piotrkowska 148. 752—3

Sprzedam piwiarnię z urządzeniem z powodu choroby, [illegible] atorska № .. 809—3

Woźniakowski Eugeniusz zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 85—8

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 32.—. Kwartalnie Mk 96.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 8.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 40.00. Kwartalnie 120.00. Zagranicą Mk. 50.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w teksoie 10 M k. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.